

BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

Warszawa
Wtorek
15 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 52-260

NA PIĘCIU POLACH BITEW

Nigdy dotąd, po wrześniu 1939 r., Polskie Siły Zbrojne nie brały tak licznego udziału w walce jak dziś. Od tygodnia Wojsko nasze walczy z wrogiem już na pięciu polach bitew.

Pierwszym „polem" bitwy, z kórego nie schodziliśmy ani na dzień w ciągu tych 260 tygodni wojny — jest **morze.** Nie powoduje nami żadna patriotyczna przesada, gdy stwierdzamy: okręty wojenne Rzplitej osiągnęły wyjątkowe wyniki. Wystarczy przytoczyć oświadczenie Pierwszego Lorda Admiralicji Brytyjskiej z lutego b. r., w którym lord Alexander stwierdził, iż polska marynarka wojenna proporcjonalnie do swego tonażu zatopiła więcej okrętów i statków nieprzyjaciela, niż marynarka brytyjska!

Drugim „polem" naszej sławy wojennej jest **powietrze.** Jesteśmy tu stale w akcjach. I to w jakich akcjach! Czyż trzeba przypominać, że byliśmy jednym z podstawowych czynników zwycięstwa w decydującej dla losów świata Bitwie o Wielką Brytanię? Czyż trzeba powtarzać, że myśliwcy nasi zdobyli szereg rekordów w krytycznym okresie walk inwazyjnych w Normandji?

Trzecie pole naszej żołnierskiej dumy — to **front południowy.** Po świetnym epizodzie Tobruku, nastąpiło wejście do walk we Włoszech przed trzema miesiącami silnego korpusu Andersa. Z perspektywy tych kilku miesięcy ocenić już można należycie rolę zwycięstwa pod Monte Cassino. Bitwa ta złamała opór niemiecki w miejscu kluczowym i zapoczątkowała nieprzerwany odtąd cykl zwycięstw alianckich na zachodzie Europy. Dziś Anders, stojący na czele swych dywizji na drodze do Rimini — stoi właściwie na przedpolu Bałkanów.

Francja — to pole bitwy czwarte. Już na tym polu przed czterema laty starliśmy się z dywizjami niemieckimi. Przed tygodniem oddziały nasze powróciły tam znowu. Powróciły na najtrudniejszy dziś jeszcze odcinek frontu wojennego Europy — do Normandii. Powróciły jako najwspanialej uzbrojona wielka jednostka wojskowa — jako dywizja pancerna gen. Maczka.

I wreszcie ostatnie wielkie pole bitwy — **Kraj.** Na tym polu nigdy nie zamilkł szczęk broni. Aktywność naszego oręża — najpierw słaba i rzadka, nasilała się i zaostrzała z roku na rok. Dziś wystąpiły nasilniejsze jednostki wojenne Podziemi. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy walczy na froncie Stolicy. Równocześnie obok dawnych, od dłuższego już czasu bijących się oddziałów partyzanckich — nowe liczne grupy partyzanckie rozpoczęły w ostatnich miesiącach walki w Kieleckim, Radomskim, na Mazowszu, w Lubelszczyźnie, w Białostockim, Suwalszczyźnie, na Pomorzu, w Zagłębiu Dąbrowskim, w Beskidach.

Oczywiście nie zostały jeszcze rzucone na stół nasze wszystkie atuty. Wystarczy dla przykładu przytoczyć stojącą dotąd w rezerwie brygadę spadochronową w Szkocji.

To też dzisiejszy dzień — 15 sierpnia — dzień Święta Żołnierza — mija pod znakiem szczególnym: żołnierz polski święci ten dzień na polach bitew. I do tego — na polach bitew **zwycięskich.** Bitew najprawdopodobniej w tej wojnie ostatnich.

Znamię drugie: dzisiejsze święto żołnierza bardziej niż kiedykolwiek stało się świętem narodu całego. Szczególnie to jest wyczuwalne tu, w Kraju, w ciężko walczącej Warszawie, gdzie właściwie mówiąc nie ma „cywilów", gdzie cały warszawski lud jest na froncie, gdzie każdy Polak przeżywa swą żołnierską dolę.

Czegoż życzyć mamy Narodowi i Wojsku w dniu żołnierskiego święta? Przede wszystkim rychłego zwycięstwa. Ale ponadto — czegoś jeszcze, czegoś bardzo ważnego: **jedności Narodu i Wojska.** To znaczy, aby cały Naród umocnił i utwierdził w sobie ducha żołnierskiego, żołnierską nieugiętość, twardość i wolę wytrwania. Zaś Wojsko — aby stało się krwią z krwi i kością z kości Narodu. By było wojskiem ludu polskiego, wojskiem narodu polskiego, wojskiem żołnierzy-obywateli.

Święto Żołnierza Polskiego

Rozkaz Komendanta Montera

ŻOŁNIERZE OKRĘGU!

Stoimy od czternastu dni w ciężkiej ale zwycięskiej walce z najbrutalniejszym wrogiem. Cud nad Wisłą powtarza się, bo istotnie cudu trzeba, by żołnierze Okręgu mieli siły do walki, nie wypoczywając od dwóch tygodni. Bóg nam błogosławi w sposób wyraźny.

Uznojeni frontową pracą żołnierską nie zapomnijmy, że to dzisiaj Święto Żołnierza.

Jest to święto zwycięstwa, święto spełnionego obowiązku żołnierskiego. Jakże daleko jest już poza nami wspomnienie z okresu walki podziemnej i pamiętny dzień 1 sierpnia 1944.

Dzieci stolicy i powiatu warszawskiego!

Przed nami jeden tylko cel i jedno hasło:

Wolność całkowita.

POLSKA NIECH ŻYJE!

Komend ·nt Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej
(—) Monter.

Cały naród niemiecki odpowiedzialny za zbrodnie

Minister prac kongresowych Seyda wygłosił do Kraju przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że świat cywilizowany wie dokładnie o bestialstwach niemieckich, dokonywanych na cywilnej ludności Warszawy. Za zbrodnie te odpowiedzialny jest cały naród niemiecki. Zapłaci za to Polsce swymi obszarami na północ i zachód od obecnych granic Rzeczypospolitej. Min. Seyda stwierdził, że ta zasada ugruntowuje się w świadomości narodów sprzymierzonych.

Pomoc dla Warszawy

Żądanie lorda Vansittarta

LONDYN, 14. 8. Lord Vansittart, jeden z najwybitniejszych polityków partji konserwatystów, b. długoletni podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych i doradca dyplomatyczny rządu brytyjskiego w okresie poprzedzającym obecną wojnę, zamieścił w dzienniku „Daily Mail" list otwarty, w którym domaga się natychmiastowej pomocy sprzymierzonych dla walczącej Warszawy. „Pomoc dla Warszawy — woła Vansittart— to nasz naturalny obowiązek. Musimy go wypełnić. Musimy wesprzeć bohaterskie miasto, walczące niezłomnie o swe słuszne prawa do wolnego życia".

Walki warszawskie i bitwa o Warszawę skupia na sobie coraz większą uwagę brytyjskiej opinii publicznej. Dzienniki londyńskie przeprowadzają dyskuję co do przyczyn, dla których pomoc sprzymierzonych dla Warszawy nie rozwijała się należycie od samego początku Powstania.

Wypad AK na Chłodną

Natarcia niemieckie na wielu odcinkach

W nocy z 13 na 14 sierpnia oddziały AK w Warszawie otrzymały znów bardzo poważny zasiłek broni i amunicji, zrzuconej przez samoloty alianckie. Zrzutów dokonano w 3 falach. M. in. zrzuty zawierały sprzęt przeciwpancerny i przeciwlotniczy.

Niemiecka artyleria przeciwlotnicza zaatakowała alianckie samoloty brdzo silnym ogniem — 1 samolot został zestrzelony nad miastem.

Przedwczoraj (13 b. m.) ok. godz. 20-ej oddziały szturmowe zgrupowania „Chrobry" rozpoczęły natarcie w kierunku ul. Chłodnej wzdłuż ulic: Walicowa, Żelaznej i Wroniej. Nasze oddziały dotarły do Chłodnej i spowodowały całkowite zatrzymanie ruchu nieprzyjaciela wzdłuż tej ulicy od godz. 21-ej do 3-ej. Nad ranem oddziały nasze, zadawszy Niemcom straty zostały ściągnięte na wysokość Krochmalnej i Grzybowskiej.

P o silnym przygotowaniu ogniowym — naziemnym i lotniczym nieprzyjaciel w niedzielę 13 bm. nacierał przez teren ghetta na rejon ul. Stawki, z Leszna na Tłomackie, z Pl. Teatralnego na Bielańską i z Pl. Zamkowego na Stare Miasto. W przeciwuderzeniach oddziały AK odzyskały i ponownie obsadziły wszystkie chwilowo stracone stan[illegible]ka.

W poniedziałek główna siła uderzeń niemieckich zwrócona była przeciwko pozycjom AK w rejonie ul. Długiej — Niemcy usiłują utaj przesunąć się w kierunku Starego Miasta.

Również w rej. Żelaznej Bramy oddziały niemiecko - ukraińskie napierały bardzo silnie. Doszło do bezpośrednich starć, przy czym padło 40 Niemców i Ukraińców, a kilkunastu zostało rannych. Zdobyliśmy tu rkm z amunicją, kilka karabinów, amunicję i różny sprzęt

Nieprzyjaciel opuścił stanowiska artyleri przeciwlotniczej na Polu Mokotowskim.

Na Pradze panują Niemcy. Polska akcja powstańcza trwała u tylko przez dwa dni (1-2. VIII), poczem wobec ogromnej przewagi nieprzyjaciela, część żołnierzy AK przedarła się poza miasto, część zaś powróciły do pracy konspiracyjnej. Dzielnice Pragi przepełnione są wojskiem ludność cywilna prawie wcale nie wychodzi na ulicę. Ulice są gęsto patrolowane. Na niektórych skrzyżowaniach (Saska Kępa) Niemcy wznieśli barykady.

Wezwanie do powstania we Francji

LONDYN, 14. 8. — Gen. de Gaulle wezwał Francuzów do powszechnego powstania przeciw Niemcom. Przywódca Francji Walczącej nakazał ludności cywilnej, aby łączyła się z powstańcami i chwyciła za broń.

Niemcy przegrały wojnę

Wezwanie marsz. Paulusa do Niemców

MOSKWA, 14. 8. — Marsz. Paulus, dowódca nieszczęsnej 6 armji niemieckiej rozbitej pod Stalingradem, znajdujący się w niewoli sowieckiej, wezwał przez radjostację moskiewską Niemców do usunięcia Hitlera i zawarcia pokoju. Paulus stwierdził, że dalsza wojna powoduje tylko bezcelowy rozlew krwi. Niemieckie siły zbrojne nie posiadają rezerw ani na wschodzie ani na zachodzie, co wobec ofensywy aljantów na wszystkich frontach stwarza dla Rzeszy sytuację beznadziejną. Paulus wzywa więc Niemców do zlikwidowania reżimu hitlerowskiego i powołania rządu, któryby mógł jeszcze ratować Niemcy z zupełnej klęski przez zawarcie szybkiego pokoju.

Wystąpienie marsz. Paulusa posiada szczególny posmak jeśli się przypomni, że należał on do najbardziej wiernych Hitlerowi wyższych dowódców niemieckich uchodził za bohatera narodowego.

Bezwzględnie Oszczędzać wodę

Wczoraj w godzinach popołudniowych w wielu dzielnicach Warszawy ustał dopływ wody. Być może, jest to stan przejściowy, powstały wskutek chwilowego uszkodzenia. Tym niemniej należy naychmiast zastosować jaknajbardziej oszczędną gospodarkę posiadanymi zapasami wody. Wody należy używać tylko do najkonieczniejszych potrzeb i w najmniejszej, niezbędnej ilości!

Rozmowy Prem. Mikołajczyka

LONDYN, 14 8. — Dziś premier St. Mikołajczyk został przyjęty przez Prezydenta Rzplitej Raczkiewicza, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu swej wizyty w Moskwie.

Tegoż samego dnia premier Mikołajczyk w towarzystwie ministra Romera i ambasadora Raczyńskiego przeprowadził rozmowę z ministrem spraw zagr. W. Brytanji Edenem na temat konferencji moskiewskiej i stosunków polsko - sowieckich.

PRZED OFENSYWĄ NA BAŁKANACH

LONDYN, 14. 8. — Premier Churchill przeprowadził dwukrotnie dłuższe rozmowy z premierem jugosłowiańskim Subasiczem i marsz. Tito. W dalszych rozmowach, w których udział brali również przedst. St. Zjednoczonych, omówiono i ustalono plan działań na froncie południowym, ze szczególnym uwzględnieniem jugosłowiańskiego wybrzeża Adriatyku.

Straszliwe zniszczenie Stolicy

Warszawa w ogniu

Wciąż nowe pożary wzniecają w Warszawie hitlerowscy barbarzyńcy. Całe dzielnice ulegają zupełnemu zniszczeniu — przestają istnieć! Tak jest w rejonie tzw. kolonii Staszica i kolonii Lubeckiego — od pomnika Sapera do placu Narutowicza. Spalone zostały wszystkie domy między Filtrową i Wawelską, po parzystej zaś stronie Filtrowej zniszczenia sięgają w głąb przecznic ja! Raszyńska, Asnyka. Za placem Narutowicza pożary na Barskiej, Kaliskiej, Słupeckiej. Spalone uliczki na tyłach Domu Akademickiego.

W okolicach placu Unii spalono m. in. „Dom Prasy" (Marszałkowska 3-5-7) oraz remizy przy Puławskiej. Ogromne gmachy Zakładu Higieny (Chocimska) w połowie spalone. Na Rakowieckiej (po stronie parzystej) pozostały niespalone zaledwie 2 domy: nr. 21 i 23. Całkowicie zniszczony czworobok ulic: Narbutta, Boboli, Rakowiecka, Niepodległości.

Inne najbardziej dotknięte obszary — to przede wszystkim Wola (rejon Wolskiej i Chłodnej), rejon placu Kazimierza W., okolica pl. Grzybowskiego i Żelaznej Bramy.

W śródmieściu systematycznie palona jest Al. 3-go Maja i Al. Sikorskiego.

Prawie nie istnieje odcinek Marszałkowskiej od Pl. Zbawiciela do Pl. Unii, włącznie z uliczką Oleandrów. Przecznice Marszałkowskiej za Dworcem (Chmielna, Złota, Sienna) ucierpiały mocno, ale przede wszystkim od bombardowania.

Niepodobna wyliczyć domów spalonych i zniszczonych we wszystkich dzielnicach. Niepodobna na razie ocenić ile tracimy cennych zabytków i drogich pamiątek. Warszawa płonie. Lotnicy z maszyn alianckich, przywożących nam broń, widzą co nocy olbrzymie pożary. Wieść o niemieckich zbrodniach idzie na cały świat.

Meldować o zrzutach!

Apel do mieszkańców Warszawy!

Oddziały AK walczące w obrębie Warszawy zaopatrywane są w sprzęt wojenny, między innymi przy pomocy zrzutów powietrznych. Zawartość zrzucanych zasobników to tylko broń i amunicja, potrzebna tak koniecznie wojsku do wywalczenia zwycięstwa nad wspólnym naszym wrogiem — Niemcami. W zrzutach nie ma niczego, coby mogło pomóc ciężkiej doli ludności cywilnej.

Mimo tego stwierdzono, że część ludności cywilnej wykorzystuje nieobecność posterunków wojskowych w przypadkowych miejscach upadku zasobników, aby zasobniki te rozbijać a materiał w nich zawarty grabić.

Działalność taka jest zbrodnią w stosunku do wojska, które dźwiga cały ciężar walki, a dla którego otrzymanie sprzętu jest kwestią być albo nie być.

Zwracam się tą drogą do władz administracyjnych i ogółu obywateli, by po stwierdzeniu miejsca upadku sprzętu dla AK, sprzęt ten natychmiast zgłaszali do najbliższej placówki wojskowej AK. Chcę widzieć serdeczną pomoc okazywaną walczącym przez ludność cywilną. Pomoc ta okazać się winna we wskazywaniu miejsc upadku zasobników oraz w obserwacji miejsc upadku sprzętu i zgłaszania tych miejsc oddziałom AK, po uprzednim zabezpieczeniu przez najbliższe władze administracyjne.

W stosunku do winnych grabieży sprzętu zrzuconego dla AK — będę stosował jak przeciw dywersantom doraźne postępowanie sądowo-karne. Równocześnie wzywam tych wszystkich, którzy taki sprzęt zabrali — do oddania go w najbliższych placówkach wojskowych. W stosunku do dobrowolnych oddawców broni i amunicji zaniecham wyciągnięcia wszelkich konsekwencji. Jeżeli jednak po dniu 15.8 — godz. 12 zostanie stwierdzone posiadanie broni, amunicji lub innego materiału wojennego przez osoby nie będące w służbie AK, względnie z nią nie współpracujące — osoby te, jako uchylające się od tego zarządzenia, będą oddawane pod sąd wojenny i karane śmiercią.

Władze administracyjne i wszystkich Polaków dobrej woli wzywam do wskazywania ukrywających zabrany sprzęt wojenny.

Powyższe dane zgłaszać do najbliższych posterunków AK.

Komendant Warsz. Okr. AK

(—) Monter.

Zdobycz

jednego dnia

Wciągu niedzieli 13 b. m. oddziały AK zdobyły: 1 samochód pancerny, 2 działka prz-panc., 4 ręczne karabiny maszynowe, 1 lekki karabin maszynowy, 5 pistoletów maszynowych, 6 karabinów, 5 pistoletów, 8 skrzynek amunicji karabinowej i 2 samochody.

Straty nieprzyjaciela w zabitych wyniosły w ciągu dnia 67 ludzi.

Niebezpieczeństwo

epidemii

Wzywa się ludność Warszawy, aby dołożyła wszelkich starań w celu usunięcia niebezpieczeństwa epidemii.

Należy ściśle przestrzegać higieny osobistej: kąpieli, zmieniania bielizny, częstego mycia rąk. Pilnować czystości ustępów, klatek schodowych, podwórek, ulic. Wszelkie nieczystości, odpadki i śmieci winny być natychmiast spalane.

Zwłoki w miarę możności jaknajszybciej grzebać na najbliższym skwerku, czy podwórzach, aby nie dopuścić do rozkładu trupów na ulicach.

Ludność miasta we własnym interesie musi dopomóc Wojskowej Służbie Zdrowia w jej wysiłkach zmierzających do walki z grożącym niebezpieczeństwem chorób epidemicznych.

Wojskowa Służba Kobiet

Dla uniknięcia nieporozumień co do udziału kobiet w służbie wojskowej wyjaśniamy zgodnie z brzmieniem rozkazu Komendanta Warszawskiego Okręgu AK.:

Kobiety, które przed powstaniem złożyły przysięgę wojskową i otrzymały przydział służbowy w AK są żołnierzami AK. Oznaką zewnętrzną powstańczą wszystkich żołnierzy — kobiet bez względu na dział służbowy (sanitarny, łączności, ochronnej, pomocy żołnierzowi, administracyjnej, bojowej i t.p.) jest opaska biało - czerwona z nadrukiem: „W. orzeł P. W. S. K." napisy malowane ręcznie nie są ważne), oraz legitymacja wystawiona przez AK. (K. G. lub Okręgu Warszawskiego, Obwodów).

Wszystkie kobiety, które przyszły do służby w wojsku po wybuchu powstania stają się żołnierzami AK dopiero po zaewidencjonowaniu przez odpowiedni Referat WSK.

Ochotniczki, które zgłaszają się obecnie — jeżeli są do służby potrzebne — mogą być przyjmowane do AK tak, jak ochotnicy mężczyźni. Przyjmują wyłącznie Referay WSK. (wojskowa służba kobiet) okręgowy i obwodowe. Innej drogi wstępowania do wojska nie ma.

Noszenie opasek powstańczych przez kobiety niezarejestrowane w organach WSK., a więc nie będące żołnierzami jest zabronione i podlega kontroli.

Czuwanie nad warunkami wojskowej służby kobiet i jej poziomem należy do Okręgowego i Obwodowych Referatów W. S. K., jako organów wojskowych regulujących służbę w wojsku wszystkich kobiet. niezależnie od ich przydziału wojskowego.

W każdym mieszkaniu

Miejsce dla bezdomnych

Z dzielnic dotkniętych pożarem lub terorem niemieckim ciągną tłumy poszukujące dachu nad głową w dzielnicach uwolnionych. Ludzie ci pozbawieni mienia, świadkowie okrucieństw niemieckich, znajdują się często w stanie całkowitego przygnębienia.

Nie wolno dopuścić do tego, aby poczuli się oni osamotnieni w swym nieszczęściu. Muszą znaleźć natychmiastową daleko idącą pomoc i życzliwą, troskliwą opiekę.

Nie ma dziś imejsca w walczącej Warszawie na życie odosobnione. Wspólna walka i cierpienie wytworzyć winny więź w społeczeństwie. Mieszkańcy dzielnic uwolnionych winni w pierwszym rzędzie udzielić bezdomnym schronienia.

W każdym mieszkaniu winien znaleźć się kąt dla pozbawionych dachu nad głową.

Naszym obowiązkiem jest nieść pomoc wszystkim poszkodowanym.

Z FRONTOW

Odwrót niemiecki w Normandii

We Francji sytuacja rozwija się w błyskawicznym tempie. Kleszcze zaciskające się około armii von Klugego zwierają się coraz bardziej. W niedzielę Amerykanie, atakując od południa, zajęli Argentan, położone o około 30 km od Falaise, stanowiącego główny ośrodek dotychczasowej obrony niemieckiej.

Równocześnie Kanadyjczycy, a wraz z nimi polska dywizja pancerna, rozpoczęli natarcie na Falaise od północy. Groźba całkowitego przecięcia dróg odwrotowych skłoniła dowództwo niemieckie do zasadniczej zmiany taktyki i rozpoczęcia odwrotu. **Odwrót ten odbywa się w fatalnych warunkach. Przy zupełnym braku własnej osłony lotniczej, wojska niemieckie cofają się nietylko pod ostrym dwustronnym zagrożeniem ze strony alianckich sił pancernych, lecz przede wszystkim pod szczególnie silnym obstrzałem bombowego i pokładowego lotnictwa.** Według określeń alianckich, obecna koncentracja lotnicza nad cofającymi się wojskami niemieckimi **nie miała sobie równej w żadnym momencie obecnej wojny.**

O znaczeniu sytuacji w Normandii świadczy wydany wczoraj specjalny rozkaz dzienny gen. Eisenhowera. Stwierdzając, że **tydzień najbliższy powinien być krytycznym tygodniem całej wojny,** gen. Eisenhower wzywa wszystkie podległe mu siły do zdwojonego wysiłku, mającego na celu, **by żaden żołnierz niemiecki nie uszedł żywy z Normandii** inaczej, jak tylko oddając się do niewoli.

Równocześnie **gen. de Gaulle wezwał żołnierzy francuskiej armii podziemnej oraz całą ludność Francji do natychmiastowego powstania** przeciwko Niem. W ten sposób całość sytuacji niemieckiej we Francji, zgodnie z przewidywaniami, zdaje się wchodzić w stadium ostatecznej katastrofy.

We Włoszech trwają przygotowania do nowego uderzenia, jak również rozmowy wojskowo-polityczne, których celem wydaje się być przeniesienie akcji wojskowej do Jugosławii.

Na froncie wschodnim w dalszym ciągu trwają walki na wszystkich odcinkach. **Ofensywa sowiecka od Siedlec przesuwa się w pobliże Warszawy. Komunikaty niemieckiej kwatery głównej mówią o lokalnych włamaniach sowieckich w niemieckie linie obronne na północo-wschód od Warszawy oraz o zaciekłych walkach na lewym brzegu Wisły w okolicach Warki.**

Plewy Powstania

Kobiety bez rozumu i bez taktu

Źle, że trzeba o tym pisać, ale są tacy, którzy do tego zmuszają.

Nie będę tu mówić o mężczyznach - arsenałach i mężczyznach - niedostępnych dostojnikach, ani o mężczyznach-schronowcach i mężczyznach zbyt mądrych lub zbyt wartościowych, aby brali udział w powstaniu.

O tych niech piszą inni, niech inni ich piętnują.

Pragnę spojrzeć na kobiety i zrobić co się tylko da, by plewy nie zanieczyszczały ziarna.

W obecnych gorących dniach wyszły z podziemi konspiracji kobiety-żołnierze. Pięcioletnia służba w obliczu nieprzyjaciela zahartowała je, obdarzyła uczciwie zasłużonym szacunkiem kolegów-mężczyzn i wymowną nienawiścią wrogów. Ta właśnie dobra służba w okresie konspiracji otworzyła wstęp do wojska dla wszystkich zgłaszających się ochotniczo kobiet. I dzisiaj nikogo nie dziwi ogromna liczba kobiet i dziewcząt pełnących służbę w Powstaniu.

Wyszedłszy z podziemi kobiety-żołnierze znalazły się w tłumie koleżanek nie będących jak one żołnierzami. Spotkały wśród nich te, które do służby dopiero przyszły i nie wiedzą jak ją należy pędzić, oraz inne, te które szukają w Powstaniu sensacji, okazji do pokazania się i bezmyślnego wyżycia, które nie szanują samych siebie, zapominają o godności kobiecej i pozwalają sobie nad miarę.

Pierwsze szybko pojmą styl służby żołnierskiej i wśród starszych towarzyszek odnajdą właściwe sobie miejsce, odpowiednią postawę.

Ale co robić z drugimi — z tymi plewami Powstania?

Któż ich nie widział? Ryżawa, nastroszona czupryna, za ciasne spodnie, wysokie obcasy i czerwono lakierowane paznogcie u nóg i rąk, rozpięta bluzka, cera barwy niesamowitej i niesamowicie „bohaterskie" ruchy.

Powstanie — czy maskarada?

Jaką kobietę ma zapamiętać przeciętny warszawiak z tych dni walki i grozy pożarów — sanitariuszkę, łączniczkę, intendentkę, tę walczącą w pierwszym szeregu i niosącą pomoc koledze-żołnierzowi?

Czy też tamtą — lalę bez duszy, bez serca, bez rozumu?

Kto ślepy zaś chce nadal być plewą Powstania, niech wie, że spotka się ze zdecydowanym i skutecznym protestem tak kobiet-żołnierzy, jak poważnie patrzących na kobiety w służbie żołnierzy-mężczyzn.

R. K. Z.

Druga niedziela

Powstania

Przedwczoraj w kościołach uwolnionych dzielnic odbyły się normalne nabożeństwa niedzielne. Ale oprócz nich tłumy zbierały się przy zaimprowizowanych kaplicach polowych, przy ołtarzach domowych. W wielu punktach miasta oddziały AK wzięły udział w specjalnych Mszach polowych. Wszędzie śpiewano pieśni, przede wszystkim „Boże coś Polskę".

Szpital Maltański

wypędzony

Niemcy nakazali (13 b. m.) natychmiastową ewakuację szpitala Maltańskiego z gmachu Resursy Kupieckiej przy ul. Senatorskiej. Personel szpitala potrafił oprzeć się niemieckim nakazom pozostawienia na miejscu rannych żołnierzy Powstania i przeniesiono wszystkich do nowego lokalu szpitala. Ewakuacji dokonano pod nadzorem 300 SS-manów — gdy jednak pracownicy szpitala przenosili rannych i sprzęt przez ulice, Niemcy nie udzielili im ochrony, którąby powstrzymała Ukraińców od napaści na przechodzących i od obrabowania ich.

Wystrzegać się pachołków

propagandy niemieckiej

W ramach Wydziału propagandy AK działają polscy muzycy, aktorzy, poeci i plastycy. Organizują oni imprezy dla żołnierzy, opracowują plakaty itp.

Równocześnie z Powstania pragną skorzystać niektórzy aktorzy, skompromitowani wystąpieniami w teatrzykach, które działały po myśli interesów niemieckich i pod kierunkiem propagandy niemieckiej. Starają się wcisnąć do szeregów żołnierskich z imprezami rozrywkowymi, aby w ten sposób zatrzeć w pamięci ogółu hańbiący okres pracy na usługach okupanta. Z usług tych artystów nie należy korzystać. Do występowania wśród żołnierzy uprawnieni są tylko ci artyści, którzy posiadają legitymacje, wystawione przez Wydział Propagandy.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

— Basak Stefan prosi żonę swą Barbarę o wiadomość o sobie. Szpitalna 12. Kom. OPL.

— Antoni Maciejewski prosi żonę swą Leokadję by dała znać o sobie. Szpitalna 12. Kom. OPL.

— Marian zawiadamia p. Kasztantowiczów, że jest zdrów. Prosi nadal o opiekę nad mieszkaniem.

— Zbigniew Szulczewski prosi o wiadomość Niusię Wyganowską. Ordynacka 10 m. 3, p. Laudańscy.

— Kazimierz Pyszkowski poszukuje żony Stefanii i syna Andrzeja. Górskiego 4 m. 11.

— Mieszkańcy domu nr. 58 przy ul. Żelaznej zawiadamiają, że zdołali wyewakuować się.

— Zaborowska Janina prosi o wiadomość o matce Bromirskiej Julii z ul. Mochnackiego 4. Zielna 27 m. 15.

— Kowerski Jan Eustachy poszukuje żony i wnuczki. Czackiego 19.

— Olszewski Stanisław prosi o wiadomość matkę Rozalię. Konopczyńskiego 5-7 m. 9.

— Niewiadomska Stanisława poszukuje Łukasza Młynarczuka. Solec 58 m. 4.

— Mira prosi o wiadomość o zdrowiu Nakasza.

— Żubrowska i Irka zawiadamiają, że znajdują się na Złotej 21

— Wanda W. prosi o wiadomość Janeczkę przez pocztę harcerską.

— Jadwiga prosi o wiadomość Irenę Kenig. Hoża 6 m. 5.

— Brykalska Janina zawiadamia męża Juliana i syna Andrzeja, że jest na Siennej. Prosi o wiadomość.

— Wiadomości od Lucyny oczekuje Antek. Bracka 23 m. 28.

— Wiadomości od Józi oczekuje Szym. Bracka 23 m. 28.

— Małgorzata Anna prosi o wiadomość matkę Olgę Wyganowską i siostrę Eugenię. Szpitalna 8 m. 3.

— Hela prosi o wiadomość Wandę i Felka. Mieszka u cioci Zosi.

— Jadwiga S. prosi o wiadomość syna Andrzeja M. i babcię. Hotel Royal.

— Antoni Januszewski poszukuje żony Jadwigi. Januszek jest na Bielańskiej. Leszek jest ze mną.

— Władek Lis poszukuje Zochy z Wilna. Wiadomość do dozorcy, Złota 65a.

— Zbyszek prosi o wiadomość Halinę Zarzycką. Boduena 5 m. 1.

— Prylińska Janina prosi o wiadomość siostrę Irenę Zygadlewicz zam. przy ul. Smulikowskiego 12 m. 5. Złota 21.

— Wiesia prosi o wiadomość Janinę i Walusię Kapłonowskie zam. przy ul. Krakowskie Przedmieście 5 m. 27.

— Zofia Mróz i Aniela Sell proszą o wiadomość swych mężów. Znajdują się na Siennej.

— Lewandowski Karol prosi o wiadomość Marię Lewandowską, zam. przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 4 m. 14. Konopczyńskiego 5-7 m. 9.

— Medyńscy Marta i Leon proszą o wiadomość Gabryelę i Krystynę Pieczyńskie z ul. Chłodnej 22.

— Lucińska Baśka prosi o wiadomość matkę i brata. Jest u „Szyszków".

— Matka zawiadamia, że Józio i Nadzia znajdują się u Perlińskiej.

— Rodzina prosi Kuczyńskiego Stefana o wiadom. Tamka 38.

— Rybowskiego Antoniego prosi o wiadomość żona i córki.

— Janina Markiewiczowa prosi o wiadomość matkę H. Pinińskiej. Tamka 45 m. 4.

— Helena Łygan prosi o wiadomość córkę Marię Łygan. Andrzej Rawocz prosi o wiadomość matkę Krystynę Rawicz. Świętokrzyska 11.

— Franciszek U. zawiadamia, że jest u Kazika. Złota 21.

— Bronisława Strzelecka z córką i Wiktorią znajdują się w T.O.R. Szczygla 12.

— Pohorska Jadwiga prosi o wiadomość Henryka P. Ordynacka 13.

— Wiadomości o prof. K. Skórewiczu kierować należy na Warecką 9 m. 1.

— Janina Ż. z Elektoralnej 30 m. 3 prosi o wiadomość córkę Natalię. Sienna 22, schron.

— Stryjek Janek i Witkowie zawiadamiają babunię i rodziców w Komorowie, że są zdrowi.

— Hermanowicz Marię prosi o wiadomość Jadwigę Grabowską i Izabellę Zajączkowską, zam. Kielecka 46 m. 10.

— Józefa Radomska prosi o wiadomość Mariana Grabdę z ul. Zielnej 5 m. 12. Górskiego 3 m. 35.

— Rodzice proszą o wiadomość o Longinie Baczyńskiej, lat 14. Pańska 78 m. 30.

— Kamoccy zawiadamiają dzieci, Nowiniarska 2, że znajdują się przy ul. Wareckiej.

— Dębska Teresa z Chłodnej prosi o wiadomość córki Jadwigę i Magdalenę. Sienna 24 m. 4.

— Byczkowskiego Edwarda prosi o wiadomość matka Stanisława. Sienkiewicza 3 m. 4.

— Korab Pogoda Kazimierz zawiadamia Kitunię i Żabciów, że znajduje się u Kostków.

— Witold zawiadamia matkę Helenę, że jest zdrów. O Annie wiadomości nie ma. Pańska 34, szpital wojskowy.

— Truszczyński Franciszek prosi o wiadomość żonę Stefanię i córkę Wandę. Łucka 2 m. 11 lub Sienna 36, schrony u p. Kara:

— Dorant Anna, Złota 32 prosi Brzuskich o podanie adresu.

— Wacek Paczyński żyje i prosi o wiadomość. Warecka 15 m. 22.

— Feliks Jasiński z Ireną poszukuje żonę Janinę. Zgoda 13.

— Zosia prosi o wiadomość Jerzego Galewskiego. Boduena 6.

— Matka Wisia prosi o wiadomość córkę Haneczkę. Walicόw 14 m. 7.

— Orlikowska Nina i matka z Alberta prosi o wiadomość dzieci Sienkiewicza 4.

— Helena Stolarska prosi o wiadomości o synu Kazimierzu Stolarskim.

— Kalkstein Grażyna prosi o wiadomość rodziców. Pl. Napoleona „Boccacio".

— Danutę Szpetkowską z Pańskiej 53 m. 8 prosi o wiadomość.

— Wiadomości o zaginionej Wandzie Skalskiej, lat 10 kierować na Czackiego 3-5.

— Wandę Gromiec prosi o wiadomość matka. Boduena 3 m 16

— Świadkiewicz Kazimierz z synem Rysiem prosi o wiadomość żonę Janinę. Śliska 24 m. 13.

— Dom Śliska 6 prosi o wiadomość dyr. BGK Milera Walentego i jego żonę.

— Pakuła Janek prosi o wiadomość Zosię i Hanię.

— Kołomyjec Mieczysław, Kaliska 13 29 prosi o wiadomość rodzinę. Jest u Romka.

— Wiadomości o Zbigniewie Żmijewskim, lat 18 kierować należy na ulicę Konopczyńskiego, naprzeciwko szkoły.

— Wanda Stefan prosi o wiadomość o jej dzieciach: Jerzyku, lat 7 i Zosi lat 3 i Józefie Kuczyńskiej. Pl Kazimierza 5 u p. Sasinowskich.

— Majewski Marian zawiadamia żonę Martę, że znajduje się u Stasi O.

— Droś Stefania prosi o wiadomość męża Stanisława. Jest na Pańskiej z córką Danutą i Jolusią.

— Najbert Roman zawiadamia matkę, że jest na Pańskiej 97.

— Rodzina prosi o wiadomość Annę Baucz. Twarda 13 m. 3.

— Mieszkańcy domu nr 58 przy ul. Żelaznej zawiadamiają, że zdołali się wyewakuować.

— Zbigniew Szulczewski prosi o wiadomość i adres Niusi Wyganowskiej. Ordynacka 10 m. 3, Laudański.

— Jadwiga Jacobsonowa z rodziną, prosi o wiadomość brata Stefana Talikowskiego i syna — Sienna 23 m. 5.

— Dr Stanisław Trzaskowski prosi o wiadomość o żonie i dzieciach — Sienna 23 m. 5.

— Jerzy z Ha-Wu (Arsenał) jest zdrów i przebywa z Michałem W.

— Michał W. z Pokornej jest zdrów. Wiadoomść od ojca i siostry ze szpitala otrzymał. Adres — Szpitalna 12 dla Andrzeja.

— Tadeusz Sielski, Sienna 29 m. 31 prosi o wiadomość o matce Natalii z Solnej 5.

— Sielska Henryka, Sienna 29 m. 31 prosi o wiadomość o ojcu Kopińskim Mikołaju z Chmielnej 5 (sklep).

— Zbyszek R. prosi o wiadomość z Daniłowiczowskiej i Sapieżyńskiej. Adres: Szpitalna 12 dla Andrzeja.

— Stefek prosi matkę, siostrę Olę i szwagra z Bielańskiej 16 o wiadoomść pod adresem Szpitalna 12 dla Andrzeja.

— Ojciec Ludwik poszukuje Hankę (sanitariuszkę Idę). Wiadomość Sienna 28—2.

— Jaroszyński Józef z żoną proszą o wiadomość Jaroszyńską Zofię z dziećmi: Ingeborgą i Allanem. Pańska 53a

— Rodzice proszą o wiadomość Zosię Jamiołkowską. Zgoda 15 — Krauze.

— Rekwart Irena prosi o wiadomość rodzinę. Jest u cioci Hani.

— Irenę i Małgorzatę Zielińskie Al. Niepodległości 227 m. 23 prosi o wiadomość matka. Śliska 6-8 m. 72.

— Malionowa Stanisława prosi o wiadomość męża Bogdana. Łucka 12 m. 50.

— St. i E. Wolszakiewiczowie proszą o wiadomość Andrzeja Daniszewskiego i Jerzego Wolszakiewicza. Łucka 18.

— Tyszkiewicz Stanisław, Kredytowa 9 prosi o wiadomość żonę.

— Dr Kalina prosi o wiadomość dla Mariki. Kredytowa 9.

— Baczyńska Barbara prosi o wiadomość podch. Krzysztofa. Pańska 5.

— Machałówna Danka prosi o wiadomość do apteki.

— Iza i Włodek proszą o wiadomość rodziców z Iwickiej.

— P. Ściborska z ul. Grzybowskiej 90a m. 15 proszona jest o wiadomość do szpitala. Mariańska 1, I p. nr łóżka 31.

— Mąż i córka proszą o wiadomość Wacławę Klawender. Śliska 20 m. 26.

— Stankiewicz z Zimnej 4 prosi o wiadomość żonę Marię. Złota 34.

— Cezary poszukuje Misia. Złota 7 m. 8.

— Władek zawiadamia Halszkę, że jest zdrów. Moniuszki 3.

— Dzidka prosi o wiadomość Jani. Warecka 9 m. 54.

— Dyro Wincenty prosi o wiadomość Paszkowskiego Jana zam. przy ul. Al. Jerozolimskie 22.

— Andrzejczyk Józef prosi o wiadomość żonę Marię. Złota 34.

— Maria Ziemska prosi o wiadomość męża i córkę

— Raczyńska Irena prosi o wiadomość Kazimierę Raczyńską i Włodzimierza Raczyńskiego. Złota 3 m. 5.

— Jaroszyńscy z Wolskiej 12 zawiadamiają, iż mieszkają obecnie Pańska 53a.

— Zając Edward prosi o wiadoomść żonę Marię i córki Teresę i Barbarę. Złota 9.

— Kawska Bronisława z córką proszą o wiadomość brata Henryka Klimczaka. Boduena 3.

— Chmielewski Bronisław prosi o wiadomość syna Twarda 11 m. 17.

— Szabłowski Antoni prosi o wiadomość rodzinę. Szpitalna 12.

— Jastrzębiec prosi o wiadoomść Hanię i Marysię Lubeckie. Szkolna 5 p. Domińscy.

